



**WSPOMNIENIE O PANI  
PROF. ZW. DR HAB.  
MARII STOPIE-BORYCZCE**

*„To pamięć sprawia, że ci, których już nie ma, nadal żyją”*

Maria Stopa-Boryczka urodziła się 15 sierpnia 1933 r. w miejscowości Rozkoszówka. Szkołę średnią (Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica) ukończyła w 1952 r. w Hrubieszowie. W tym samym roku rozpoczęła studia na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UMCS w Lublinie, a następnie specjalizowała się w zakresie klimatologii na Uniwersytecie Warszawskim. Tytuł magistra uzyskała w roku 1956 za pracę dyplomową pt.: *Roczny przebieg wilgotności powietrza w Lublinie w zależności od mas powietrza w ciągu 2 lat (1952 i 1953)*.

Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Katedrze Klimatologii Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego, którą kontynuowała do momentu przejścia na emeryturę, czyli do końca 2003 r. Początkowo pracowała jako asystent, w latach 1959–1964 – starszy asystent, 1965–1974 – adiunkt, 1975–1989 – docent, 1990–1994 – profesor nadzwyczajny, a od 1 maja 1994 r. profesor zwyczajny. Stopień doktora nauk przyrodniczych otrzymała w roku 1964 za pracę pt.: *Regiony burzowe w Polsce*.

W początkowym okresie pracy domeną zainteresowań prof. Marii Stopy-Boryczki były burze – ich rozkład przestrzenny na obszarze Polski (liczba dni z burzą i liczba burz, wskaźnik aktywności burzowej, procentowy udział burz gradowych w ogólnej ich liczbie, przebieg dobowy i czas trwania burz, okresy burzowe, powtarzalność burz w ciągu doby, prawdopodobieństwo ich występowania, warunki meteorologiczne sprzyjające powstawaniu burz w różnych masach powietrza itp.).

Od 1967 r. głównym przedmiotem zainteresowań prof. dr hab. Marii Stopy-Boryczki było określenie zależności podstawowych elementów klimatologicznych od czynników geograficznych na przykładzie Polski. Wynikiem dociekań była praca pt.: *Cechy termiczne klimatu Polski*, przedstawiona jako rozprawa habilitacyjna w 1973 r.

Wychodząc z tej tematyki prof. Maria Stopa-Boryczka stała się inicjatorką i współautorką serii wydawniczej (41 tomów) pt.: *Atlas współzależności parametrów meteorologicznych i geograficznych w Polsce*, która jest publikowana od 1974 roku, a ostatni tom XLI został wydany w 2020 r. Dzięki tym pracom stworzyła wraz z prof. dr hab. Jerzym Boryczką i ze swoimi współpracownikami z Zakładu Klimatologii UW unikatowy w Polsce kierunek badań, ujmujący w sposób ilościowy geograficzne uwarunkowanie klimatu. Prace te mają znaczenie poznawcze i aplikacyjne.

Zainteresowania prof. Stopy-Boryczki nie ograniczały się tylko do zmian przestrzennych klimatu, ale także do zmian długookresowych klimatu miast Europy, w tym Polski. Była popularyzatorką badań własnych Zakładu Klimatologii dotyczących naturalnych i antropogenicznych zmian klimatu Polski ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy.

M. Stopa-Boryczka w latach 1960–2020 opublikowała 240 prac naukowych, w tym 51 w języku angielskim, i ponad 40 książek.

Prof. M. Stopa-Boryczka miała duże osiągnięcia w zakresie kształcenia kadry i dydaktyki. Była promotorem 8 rozpraw doktorskich (w tym trzech doktorantów zagranicznych). Dwie osoby z jej Zespołu uzyskały stopień doktora habilitowanego (Jerzy Boryczka – 1983 r., Elwira Żmudzka – 2008 r.). Kierowała 117 pracami magisterskimi i 5 licencjackimi.

Była zaangażowana w działalność organizacyjną pełniąc funkcje: kierownika Zakładu Klimatologii (1975–2003), prodziekana Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW (1987–1993), dyrektora (a potem wicedyrektora) Instytutu Nauk Fizycznogeograficznych (1993–1999 oraz 1999–2002).

Prof. Maria Stopa-Boryczka została odznaczona: Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za działalność naukową, dydaktyczną oraz organizacyjną. Ponadto została uhonorowana Medalem Imienia Jerzego Kondrackiego za zasługi dla Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW oraz medalem z okazji Jubileuszu 100-lecia Geografii.

Więcej informacji o szeroko pojętej działalności prof. dr hab. Marii Stopy-Boryczki zainteresowani znajdują w Pracach i Studiach Geograficznych t. 47 – suplement oraz t. 56.

Prof. Maria Stopa-Boryczka zmarła w Warszawie 8 kwietnia 2020 roku. Pogrzeb odbył się 14 kwietnia na cmentarzu w Kozienicach (grobowiec III/883). Z powodu pandemii nie mogliśmy swoją obecnością wyrazić żalu i smutku z powodu Jej odejścia, ale dziękujemy że mogliśmy Ją poznać jako człowieka wielkiej dobroci.

### **Prof. dr hab. Maria Stopa-Boryczka we wspomnieniach współpracowników i studentów**

dr Maria Korotaj-Kokoszczynska

*„Pani Profesor Maria Stopa-Boryczka była dla mnie Osobą nierozzerwalnie związaną z Wydziałem – Kierownik Zakładu Klimatologii, Dyrektor Instytutu Geografii Fizycznej, Prodziekan ds. kadrowych, można długo wyliczać, ale nie o pełnione funkcje chodzi. Przymykam oczy i widzę jak Pani Profesor idzie po schodach do Zakładu Klimatologii, idzie i z każdą spotkaną osobą (a dużo chodzi osób tą klatką schodową) zamienia kilka słów, zaprasza na kawę, ciasteczko... kiedyś mówiło się o takiej osobie „uważna” na drugiego człowieka. I taką Panią Profesor zapamiętałam – zawsze miała czas dla innych, słuchała i pomagała. Mówiła o mnie, że jestem jej wydziałowym dzieckiem – właśnie niedawno szukając dokumentów do emerytury znalazłam opinię, którą napisała dla mnie przy moim awansie na stanowisko adiunkta... Ona jedyna na Wydziale mówiła do mnie „Marysieńko”, mogłam z Nią porozmawiać o problemach Wydziału, ale i o drobnych codziennych sprawach. Jedno z moich wspomnień związanych z Panią Profesor wiąże się z moją funkcją. Prodziekanem ds. studenckich po raz pierwszy zostałam w 2002 roku. Funkcję objęłam we wrześniu, no i natychmiast ruszyły egzaminy dyplomowe – magisterskie. Wtedy egzaminy odbywały się z reguły w pokojach kierowników zakładów. Pierwszy mój egzamin, jako prodziekana, to był egzamin na specjalizacji z klimatologii. Przyszłam do pokoju Pani Profesor Stopy-Boryczki, a Pani Profesor wstaje i robi mi miejsce przy swoim biurku i mówi, że jako przewodnicząca powinnam tu usiąść. Pierwszy egzamin, biurko duże, mam przewodniczyć, wypełnić protokół, indeks – po prostu panika. Mówię do Pani Profesor, że może chociaż z boczku usiądę, na to Pani Profesor „spokojnie, dasz radę, pomogę Ci”, no i rzeczywiście jakoś poszło, nie wiem, jakie zadano pytania, nie pamiętam czy był to egzamin studentki czy studenta, ale pamiętam jak już po wszystkim, Pani Profesor powiedziała „dobrze Ci poszło, dobry będzie z Ciebie prodziekan”. Minęło 18 lat – 1 lipca 2020 roku usiadłam w pokoju nr 12 przed komputerem – w słuchawkach na uszach i z obłędem w oczach – rozpoczął się pierwszy zdalny egzamin dyplomowy. Bałam się czy się połączymy, czy będzie można edytować i podpisać protokół, nie za bardzo wiedziałam jak najlepiej poprowadzić egzamin. Egzamin był ze specjalności hydrologia i klimatologia, pomyślałam o Pani Profesor ... i jak zwykle pomogła...”*

*Brakuje mi Jej bardzo w takim codziennym życiu wydziałowym...”*

mgr Władysław Żakowski

*„Poczytuję sobie za wielki zaszczyt móc dołączyć kilka słów wspomnień o Pani Profesor Marii Stopie-Boryczce. Czynię to z dwóch powodów. Po pierwsze jako wieloletni redaktor wydawnictw Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych. Po wtóre z potrzeby serca, gdyż Pani Profesor jak również Jej Małżonek, obdarzali mnie swoją przyjaźnią przez blisko 50 lat.*

*W szczególnie ważnych chwilach odwołujemy się do starożytnych twórców naszej cywilizacji, do Rzymian i Greków. Pisząc o Pani Profesor, w tym miejscu pozwolę sobie zacytować rzymską sentencję „verba volant, scripta manent” – „słowa ulatują, to co zostało zapisane pozostaje”. Tej sentencji Pani Profesor była wierna przez całe swoje naukowe życie. Oprócz dydaktyki, pracy ze studentami, którym poświęcała wiele czasu, Pani Profesor zawsze miała do rozwiązania konkretny problem naukowy. Do współpracy zapraszała swoich współpracowników jak również studentów. Uważała przy tym, że prace powinny być tak przygotowane ażeby można je było wydrukować i jak najszerszej udostępnić zainteresowanym, przekazać do bibliotek, a ostatnio także zamieścić w Internecie. Bardzo cieszyła się gdy jej prace były czytane, zarówno wtedy, gdy czytelnicy odnosili się z uznaniem, jak i wtedy, gdy chcieli dyskutować. Wszystkim, którzy brali do ręki Jej prace była wdzięczna. Przykładała szczególną uwagę do bardzo dobrego przygotowania pracy, zarówno pod względem treści, jasności sądów, jak i wyglądu edytorskiego. Zawsze chciała wiedzieć, dyskutować nad formą edytorską opracowania, nad doborem ilustracji, grafiką, nawet kolorem okładki. To wszystko dla Pani Profesor było ważne, bardzo ważne. Robiła to, gdyż miała ogromny szacunek wobec czytelnika. Dotyczyło to wszystkich opracowań Pani Profesor czy prac jej Zakładu. Chciała ażeby problematykę Zakładu zainteresować najszersze grono osób.*

*Dzień ukończenia procesu wydawniczego każdej publikacji Pani Profesor to był dzień specjalny, to było święto. Tego dnia, przy kawie omawialiśmy świeżo wydaną publikację, jak również planowaliśmy kolejną książkę, zgodnie z drugą częścią rzymskiej sentencji „aby wszystko co napisano pozostało”.*

*Z każdej publikacji Pani Profesor bardzo się cieszyła. Każda była dla niej największym skarbem, niemalże świętością.*

*I kończąc, wspomnę dzień kiedy dowiedziałem się o śmierci Pani Profesor. Byłem na Uniwersytecie i przypadkowo spotkałem Panią dr Grażynę Płaźnik, która była lekarzem rodzinnym Pani Profesor. Poinformowałem ją, że Pani Profesor Stopa-Boryczka nie żyje. Ona chwilę milczała i powiedziała tylko jedno zdanie: Nigdy Jej nie zapomnę! Ja także nigdy nie zapomnę Pani Profesor Marii Stopy-Boryczki”.*

dr hab. Małgorzata Durydiwka:

*„Panią Profesor Marię Stopę-Boryczkę poznałam na początku studiów, jak chyba większość osób z mojego pokolenia na Wydziale, bo prowadziła wykłady z Meteorologii. Zawsze mówiła spokojnym głosem, prostym językiem... Nawet najtrudniejsze zagadnienia wydawały się wtedy proste. Pierwszy raz dłużej rozmawialiśmy podczas egzaminu (to były czasy egzaminów ustnych, a nie testów) i wprawdzie nie pamiętam pytań z meteorologii, ale pamiętam, że Pani Profesor pytała mnie o zainteresowania, plany... Później, kiedy zaczęłam pracować na Wydziale często spotykaliśmy się na korytarzu, czasami zamieniając kilka zdań. Elegancka, kulturalna Pani z charakterystycznym kokiem przewiązanym kolorową chustką. Zresztą ten kok był taką wizytówką Pani Profesor. Nie pamiętam, żeby kiedykolwiek zmieniła uczesanie. A jeszcze później, kiedy zaczęłam częściej przychodzić do Zakładu Klimatologii zobaczyłam z jaką uprzejmością i troską traktuje swoich pracowników. Zresztą tak samo traktowała mnie. Zawsze miała czas, żeby zapytać, co słyhać. No i oczywiście kultowe już kopiko, którymi zawsze częstowała, albo kamyczki szczęścia, które do tej pory mam niemal w każdej torebce i plecaku. Bo przecież są na szczęście. Niby drobne gesty, a jednak tak zapadają w pamięć.*

*I jeszcze jedno wspomnienie... grudzień 2013, tuż po mojej habilitacji. Pani Profesor była już na emeryturze, ale czasami przychodziła na Wydział. Siedziałam w pokoju 204B, przeglądając jakieś materiały, a tu tajemniczy telefon od Janka Skrzypczuka z Klimatologii z prośbą, żebym szybko do Nich zeszła. Zeszłam i... Okazało się, że Pani Profesor i Pan Profesor przyszli na Wydział i chcieli mi pogratulować. Zostałam serdecznie uściskana, a na pamiątkę dostałam piękny wisior z krzemienia pasiastego. Bardzo go lubię i zawsze kiedy go zakładam, to wspominam ten grudniowy dzień i Panią Profesor – ciepłą, elegancką, kulturalną Starszą Panią z charakterystycznym kokiem...”*

dr Danuta Dobak (z d. Danielak)

*„Z panią Profesor Marią Stopą-Boryczką spotykałam się już w czasie studiów w różnych okolicznościach – zarówno naukowych, jak i społecznych, w których szczególnie można było doświadczyć ciepłego, ludzkiego wymiaru Jej osobowości.*

*Studiując na specjalizacji klimatologii miałam możliwość częstych kontaktów z Panią Profesor w trakcie zajęć dydaktycznych i nie tylko. Między innymi Profesor przez wiele lat pełniła funkcję Przewodniczącej Komisji Ekonomicznej na WGSR (wcześniej w Instytucie Geografii). Do zadań Komisji należało m.in.: weryfikacja i rozpatrywanie podań oraz wniosków o stypendia socjalne i naukowe, a także przyznawanie nagród za wyniki w nauce. Miałam wtedy okazję poznać Panią Profesor jako uczciwie, rzetelnie i sprawiedliwie rozpatrującą poszczególne wnioski. Każdą sprawę traktowała indywidualnie, biorąc przy tym pod uwagę opinie studentów.*

*Jako były pracownik WGSR wspominam ciepło każde spotkanie z Panią Profesor. Zawsze autentycznie interesowała się życiem zawodowym i prywatnym swoich uczniów. W trakcie jednej z takich rozmów na Małym Dziedzińcu UW po urlopie, okazało się, że „korzenie” Pani Profesor i pradziadków mojego męża znajdują się w okolicy historycznego w czasach I Rzeczypospolitej miasteczka Uchanie na Lubelszczyźnie. Pojawiło się zatem duże prawdopodobieństwo pokrewieństwa. Aby to rozwikłać planowaliśmy zorganizować spotkanie mieszkającej poza Warszawą naszej Cioci (seniorki w rodzinie) z Panią Profesor. Niestety – obydwie odeszły w tym roku i sprawa już pewnie nie zostanie wyjaśniona”.*

dr hab. Magdalena Kuchcik, prof. IGiPZ PAN

*„Pani Profesor Maria Stopa-Boryczka, mój opiekun doktoratu. Bioklimatologia nie była Jej ulubioną częścią klimatologii, do tego ścierały się dwie silne osobowości. Oj, nie było gładko. Ale Pani Profesor poświęciła mi mnóstwo czasu i miała go zawsze, gdy trzeba było. Wprowadzała mnie w pisanie prac, zawsze rozpoznałam Jej pismo. Miała też dobre serce, a tej dobroci i ja doświadczyłam. Teraz leży blisko moich rodzinnych grobów w Kozienicach. Znalazłam to miejsce i będę odwiedzała Panią, droga Pani Profesor.”*

dr Katarzyna Pierczyk (z d. Pietras)

*„Na specjalizacji było nas ośmioro, cały rok nazywał nas Meteorodzinką. Jak każda prawdziwa rodzina mieliśmy głowę rodziny, była nią Pani Profesor Maria Stopa-Boryczka. Jak przystało na głowę rodziny Pani Profesor budziła w nas szacunek i ogromną sympatię. Gdy zaczynały się zajęcia najpierw w sali pojawiał się uśmiech, pełne dobroci oczy i wielki słój Kopiko, a potem zaczynały się rozmowy o klimacie Polski, burzach, najnowszych publikacjach z zakresu klimatologii i o naszych pracach magisterskich. A wszystko to zostało uwieńczone egzaminami magisterskimi przeprowadzonymi w prawdziwie rodzinnej atmosferze.”*

dr Katarzyna Grabowska

*„Dzięki Pani Profesor otworzył się przede mną naukowy świat groźnych zjawisk pogodowych. Przez lata studiowania w Zakładzie Klimatologii na etapie magisterskim i następnie doktorskim opiekowała się, doradzała i czuwała nad moimi pracami. Obie dotyczyły burz, a Pani Profesor zajmowała się tym zjawiskiem w odniesieniu do Polski i Europy. To była jej propozycja tematu pracy magisterskiej, która rozpalila moją ciekawość. Na etapie studiów doktoranckich nauczyła mnie zasad badań naukowych. Przedstawiła mi sposoby merytorycznego przekazywania wiedzy, otaczania studentów opieką i życzliwością. Jednak przede wszystkim rzetelnego przygotowania do zajęć tak, aby słuchający wynieśli z nich jak najwięcej. Pani Profesor z radością dzieliła się wiedzą – zawsze zapraszała mnie na swoje wykłady oraz seminaria, żebym mogła podpatrywać prawdziwego fachowca podczas pracy. Jej opieka, wielka życzliwość i naukowe pomysły na zawsze pozostaną w mojej pamięci. Dodatkowo nieraz służyła dobrą radą także w życiu prywatnym. Przez ponad 20 lat mojej aktywności zawodowej na Wydziale Geografii wspierała, interesowała się, jak również zapraszała do współpracy przy swoich projektach. Była nie tylko kierownikiem w Zakładzie Klimatologii, ale przede wszystkim moim Mistrzem!”*

dr Bożena Kicińska

*„Moje dziecko. Tak bardzo często Pani Profesor zwracała się do mnie i do innych osób, które były Jej studentami, a potem pracownikami Zakładu. Była opiekunem mojej pracy magisterskiej i promotorem pracy doktorskiej, ale mocniej od dyskusji merytorycznych zapadły mi w pamięć te bardzo liczne momenty, kiedy wykazywała zainteresowanie naszymi codziennymi problemami. Starala się, by nasz Zakład stanowił zespół osób, które łączy coś więcej niż tylko wspólne miejsce pracy. Imieniny i inne święta każdego z nas były celebrowane na zebraniach Zakładu, stanowiąc ich element nie mniej ważny niż bieżące sprawy wydziałowe. Bardzo często obdarowywała nas też bez żadnej okazji różnymi drobiazgami, jak cukierki, efektowne kamyczki czy tabliczki czekolady. Uzbierała mi się całkiem spora kupka takich różnokolorowych kamyczków i pozostanie ona dla mnie jedną z najmilszych pamiątek tamtych „dziecięcych” lat.”*

mgr Elżbieta Błażek

*„Pani Profesor zawsze z życzliwością pytała o zdrowie nasze i naszych rodzin. Wspierała ciepłym słowem w trudnych dla nas chwilach, związanych z chorobą lub śmiercią naszych najbliższych. Pani Profesor, będąc już na emeryturze, nadal z troską pytała o zdrowie pracowników i doktorantów, cieszyła się z ich sukcesów zawodowych. Interesowała się losami osób związanych dawniej z Wydziałem, często wspominała przyjaciół z WGSR i innych ośrodków.”*

mgr Jan Skrzypczuk

*„Pisząc to wspomnienie zastanawiałem się, kim była dla mnie Pani Profesor Maria Stopa-Boryczka. Nauczycielem, długoletnią Szefową..., ale czy tylko? Sięgając pamięcią wstecz, zdałem sobie sprawę, że była kimś znacznie więcej, była Osobą, która wywarła ogromny wpływ na moje życie i to nie tylko zawodowe. To Pani Profesor pewnego styczniowego dnia w 1992 roku zaprosiła mnie, wtedy studenta 4. roku, do swojego gabinetu i zaproponowała podjęcie pracy w Zakładzie Klimatologii. Rozmowa ta i decyzja wtedy podjęta, była jedną z najważniejszych (i najlepszych) w moim życiu i rozpoczęła, już prawie trzydziestoletnią więź z Zakładem Klimatologii i Wydziałem Geografii i Studiów Regionalnych. Pani Profesor zainicjowała też inny ważny rozdział w moim życiu, kiedy to poprosiła bym organizował ćwiczenia terenowe w Pińczowie. Podjąłem tę „misję” początkowo niechętnie, lecz z upływem czasu zrozumiałem, że to Pani Profesor miała rację, a ja w czasie tych wyjazdów, nie tylko wiele się nauczyłem, ale także poznałem wielu fajnych (i mniej fajnych) ludzi i przeżyłem 17 wspaniałych „wakacji”. Pracując pod okiem Pani Profesor wiedziałem również, że mogę zgłosić się do Niej w każdej sprawie, z każdym problemem, także osobistym, a Ona zawsze postara się pomóc, albo przynajmniej wysłucha i doradzi. Muszę też wspomnieć o rodzinnej atmosferze panującej w naszym Zakładzie w czasach, kiedy szefowała Pani Profesor. Przykładem tego były zebrania Zakładu, które przeradzały się w spotkania niemal towarzyskie (połączone często z obchodami różnych uroczystości), jednak zawsze o charakterze „edukacyjnym”. W trakcie takich zebrań my „młodzież”, jak mówiła Pani Profesor, poznawaliśmy wiele anegdot z życia Zakładu i historie naszych poprzedników, od nieco innej, mniej oficjalnej strony. Kim w takim razie była Pani Profesor? Teraz, z perspektywy czasu mogę z całą pewnością powiedzieć, że po prostu była Dobrym Człowiekiem i przyjacielem całego naszego zespołu!!! R.I.P.”*

dr Jolanta Wawer

*„45 lat znajomości z Panią Profesor minęło błyskawicznie (to 2/3 mojego życia!). Pierwsze spotkanie miało miejsce w 1975 roku na seminarium specjalizacji klimatologicznej (było nas 19 osób). Zapamiętałam burzliwe, rozdyktowane seminaria, do których prowokowała Pani Profesor. Potem była opiekunem mojej pracy magisterskiej, a w 1977 roku przyjmowała mnie do pracy w Zakładzie Klimatologii. W 1980 roku, gdy nagle zmarła moja mama otoczyła mnie prawdziwą matczyną opieką (obie były rówieśnicami). Na dalszej drodze naukowej i dydaktycznej zawsze mnie wspierała, zachęcała do współpracy np. przy Atlasach... (od IV tomu), prowokowała do rozwijania mojej pasji jaką była klimatologia*

*urbanistyczna. Była życzliwa ludziom, nie tylko z Zakładu, współczująca, chętna do udzielania pomocy. Zawsze mogliśmy liczyć na jej bezwarunkowe wsparcie w tym niestabilnym świecie, które było po prostu bezcenne. Każdy z nas przyzna że nasze życie jest zarazem przyjazne, pogmatwane, momentami straszne, ale i pocieszające, pełne niespodzianek i kłopotów, zabawne, hałaśliwe, ciche, czułe, radosne, kruche, bolesne, delikatne i czasami smutne. Dlatego trzeba budować wspomnienia. Pani Profesor dziękuję za dobroć, cierpliwość, wiedzę i drogą obecność, za liczne okazy mineralów i że byłam Joluńką.”*

Wspomnienia zebrała i opracowała Jolanta Wawer